

Nieprzewidywalna Monza

Genialny – można powiedzieć o **Sergio Perezie** po **GP Włoch**. Ten młody kierowca **Sauber** coraz lepiej poczyną sobie na torze nawiązując równą walkę z liderami. To co zrobił na **Monzy**

, to z jaką lekkością wyprzedzał kolejnych kierowców utwierdza mnie tylko i wyłącznie w przekonaniu, że już niedługo, może nawet od przyszłego sezonu, zacznie się o nim mówić jako o pretendencie do tytułu mistrza. Dla mnie to on był głównym bohaterem tego weekendu, mimo iż nie stanął na najwyższym stopniu podium. Oczywiście jest, że prócz talentu kierowcy potrzebny jest również dobry, zgrany zespół i szybki bolid. Zespół

Sauber

do czołówki nie należy, ale na

Monzy

, najszybszym torze w kalendarzu, udowodnił, że ma czym powalczyć.

Nawet **Ferrari** czy **McLaren** nie był w stanie utrzymać tak dobrego tempa wyścigowego. Perez startując z dwunastego pola minął metę na drugim miejscu! Jako jeden z niewielu wystartował na twardym ogumieniu i został na torze kiedy inni zjeżdżali na wymianę, obejmując nawet w pewnym momencie prowadzenie.

Strategia Saubera okazała się strzałem w dziesiątkę, po zmianie na miększą mieszankę wyprzedzał rywali jeden po drugim uzyskując o

1-2 sekundy

na okrążeniu lepszy czas. Kilka okrążeń więcej i moglibyśmy mieć ciekawą walkę o pierwszą pozycję.

Wyścig na **Monzy** okazał się bardzo emocjonujący i bogaty w manewry wyprzedzania, nie tylko za sprawą **Pereza**. Świetnie zaprezentował się **Hamilton**, który obronił **pole position**

i utrzymując równe tempo sięgnął po najwyższe trofeum. Niemalym zaskoczeniem okazał się **Massa**

, zgodnie z obiegowymi opiniami kończący karierę w

Ferrari

, uzyskując trzeci czas w kwalifikacjach i czwarte miejsce w wyścigu. Był nie do poznania, wyprzedził

Buttona

na starcie i poza

Hamiltonem

i

Perezem

musiał jedynie uznać wyższość swojego zespołowego kolegi

Alonso

– dobrowolnie lub z przymusu tego raczej się nie dowiemy. Z kolei Hiszpan miał niesamowitego pecha w kwalifikacjach, kończąc na 10-tej pozycji. Jego

Ferrari

uległo awarii w

Q3

uniemożliwiając walkę o pierwsze pole startowe, a zanosilo się na naprawdę dobry wynik. Czerwone bolidy były bowiem rewelacyjnie przygotowane na domowy wyścig.

Alonso

zaliczył rewelacyjny start i już po kilku okrążeniach był na piątej pozycji, sukcesywnie niwelując stratę do czołówki.

Wreszcie na mecie pojawił się nie kto inny jak **Michael Schumacher**. Aż dziw, że udało mu się bez żadnej awarii dojechać do mety. Po frustrującej serii usterek z poprzednich wyścigów, wywalczył 6-te miejsce, co w wykonaniu

Mercedesa

można uznać za niewiarygodny sukces. Nieznacznie gorzej spisał się

Rosberg

dojeżdżając tuż za nim. Przez cały wyścig w czołówce utrzymywał się również

Raikkonen

, choć widać było, że

Monza

przerosła możliwości

Lotusa

. Startując z 8-mej pozycji uzyskał 5-ty czas.

Poza **Sauberem** (2-gi **Perez**, 9-ty **Kobayashi**) ze środka stawki na pochwały zasługuje także **d i Resta**

z

Force India

, kończąc na 8-mej pozycji po świetnym 4-tym miejscu w kwalifikacjach. Niestety jego zespołowy kolega

Hulkenberg

nie miał tyle szczęścia. Awaria bolidu nie pozwoliła na walkę w kwalifikacjach i ukończenie wyścigu, pech. 10-te i 11-te miejsce zajął

Williams

—

Senna

przed

Maldonado

, który został ukarany przesunięciem o 10 miejsc (falstart i wypadek w SPA).

Brakuje jeszcze kilku nazwisk, które zwykle pojawiają się w tabeli wyników na pierwszych pozycjach. W wyniku awarii wyścigu nie ukończyli **Vergne**, **Button**, **Vettel** i **Webber**. Dla **Red Bulla**

jest to masakrujące pożegnanie z Europą. 0 punktów i spadek

Vettela

na czwarte, a

Webbera

na piąte miejsce w klasyfikacji kierowców.

Button

z szóstej pozycji powoli przestaje się liczyć w walce, choć do końca sezonu jest jeszcze do zdobycia

175 punktów

. Sytuacja się zagęszcza i to dosłownie, między drugim

Hamiltonem

, trzecim

Raikkonenem

, a czwartym

Vettel

jest po 1-nym punkcie różnicy!

O ile awarie **McLaren'a** i **Red Bulla** zakończyły się zatrzymaniem bolidu (**Vettel** usłyszał przez radio wyraźne: stop the car!) lub zjazdem do boksu, kuriozalnej awarii uległ bolid

Vergne'a

. Tylne prawe koło zostało zablokowane na końcu prostej startowej, kierowca stracił kontrolę przy dużej prędkości, a auto obróciło i uniosło się w powietrze na krawężnikach przy pierwszej szykance. Całe szczęście spadło bez przewrotów na trawę i kierowca nie doznał obrażeń.

Na koniec sytuacja, która wzbudziła wiele emocji - decyzja składu sędziowskiego po incydencie między **Vettelem** a **Alonso**. W tym samym miejscu toru, co rok temu, **Alonso** wyprzedzał **Vetela** (w

zeszłym sezonie

Vettel

wyprzedzał

Alonso

), używając do tego pobocza. W obu sytuacjach przeciwnik nie zostawił wystarczającej ilości miejsca na torze.

Vettel

został ukarany przejazdem przez aleję serwisową, mimo że rok temu żadnej kary

Alonso

nie otrzymał. Warto jednak pamiętać o zmianie przepisów wprowadzonej po wyścigu w

Bahrajnie

, która nakazuje kierowcy jadącemu z przodu na pozostawienie miejsca dla przeciwnika na torze. Należy więc uciąć spekulacje o niesprawiedliwym wyniku.

Wkrótce Singapur, kręty tor uliczny, walka o punkty trwa.

Tekst: Leszek Kowalczyk

Zobacz także:

[F1 GP Belgii 2012](#)

[F1 GP Węgier 2012](#)